

MOJŻESZ NORWIDA

MARIOLA WIATER (Szczecin)

Wśród pojęć, które najczęściej występują w tekstach Norwida, takich jak Bóg (Chrystus), Polska, społeczeństwo, naród, historia — uprzywilejowane miejsce zajmuje „człowiek”. Pogłębione rozumienie Norwidowych przemyśleń na temat ludzkiej kondycji przynoszą biblijne postacie w lirycznych utworach artysty. Wyodróżnionych przez poetę staro- i nowotestamentowych bohaterów łączy wspólna formuła człowieka, której podstawę stanowi przekonanie o jego Bożym pochodzeniu:

Człowiek jest zawsze obrazem Boga żywego — zasługuje przeto od równych sobie na głębokie uczczenie. Może ten obraz być skażony, ale to zawsze Boga żywego obraz (IX 314).

— czytamy w liście Norwida do Karola Ruprechta z 1867 roku¹. Tę głęboko religijną prawdę autor potwierdza w wierszach, gdzie napotykamy sentencjonalne określenia: człowiek — „pył marny”, a jednak „rzecz Boża” (*Deotymie odpowiedź*), jego „zwierciadlanosc idzie aż z słońca” (*Narcyz*), „Bądź: niemowlęciem, mężczyzną, kobietą — // Ale przed wszystkim bądź: Bożym Człowiekiem” (*Człowiek*).

Ten ściśle teologiczny i biblijny pogląd na temat pochodzenia człowieka powstał z przemyśleń i akceptacji dogmatu o grzechu pierworodnym. Norwid, zgodnie z nauką św. Augustyna, uważał, że bunt przeciwko zrządzeniom Bożym stał się „winą szczęśliwą” (*felix culpa*) — „wygnanie z przedhistorycznego raju Łaski umożliwiło bowiem zasługiwanie w trudnej pracy historii, wyprowadziło człowieka na wzbogacającą go drogę do raju — już nie danego, zastanego raju nieświadomości, lecz raju współtworzonego własnym prometejskim wysiłkiem”². Poprzez trud pracy człowiek otrzymywał szansę kształtowania własnej tożsamości i możliwość nieustannego wykraczania poza siebie, by włączać się w dzieje rodziny, narodu, by rozwijać cywilizację. Cały wysiłek ludzkości znajduje swój znak w zdarzeniu biblijnym, kiedy to „największy Mąż stanu, jakiego zna cywilizacja” — Mojżesz wywiódł Izraelitów z Egiptu — „domu niewoli”

¹ Wszystkie cytaty z Norwida pochodzą z wydania: Cyprian Norwid, *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki, t. 1—11, Warszawa 1971—1976. W nawiasie liczba rzymska oznacza tom, arabska — stronę.

² M. Inglot, *Norwidowski „Człowiek”*, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 4, s. 14.

i tym samym wyprowadził lud od „pracy — pańszczyzny” na „pracę-tworzenie” — pielgrzymowanie, czyli w wymiarze duchowym — nieustanne stawanie się. W osobie patriarchy poeta upatrywał wielkiego reformatora i rewolucjonistę, który został posłany przez Boga jako poprzednik Zbawiciela, aby zapoczątkować przemianę świata.

Poeta wielokrotnie przywołuje na kartach twórczości postać proroka, za każdym razem zwracając uwagę na inny moment z jego życia. Sięga do faktów ukazujących powołanie przez Boga, cudowne wydarzenia, a także do znaków Przymierza: arki, tęczy, tablic z przykazaniami. Wpisuje go w liryki o tematyce filozoficznej (*Pióro, Człowiek, Tęcza, Moralności, Bohater*), publicystyczno-filozoficznej (*Żydowie polscy*) oraz publicystyczno-humorystycznej (*Co słyszać?*). Lektura utworów pozwala wysnuć wniosek, że postać Mojżesza zajmuje w wierszach niejednakową pozycję względem głównych elementów świata przedstawionego. W *Moralnościach* Mojżesz jest postacią centralną, w pozostałych lirykach epizodyczną, ale zawsze stanowiącą niezbędne ogniwo poetyckiego wywodu. W różny sposób autor przywołuje osobę patriarchy. Czyni to bezpośrednio (*Człowiek, Bohater, Żydowie polscy*) lub pośrednio, tzn. obecność bohatera jest w utworze oczywista, choć w tekście imię proroka nie pojawia się *explicite* (*Pióro, Moralności, Co słyszać?*).

O literackim wizerunku Mojżesza w ujęciu poety najczęściej nadmienia się tylko przy okazji prób uchwycenia całościowego sensu omawianych utworów. Nie negując w żaden sposób dotychczasowego dorobku interpretacyjnego liryki poety, a wręcz czerpiąc z niego inspiracje, chciałabym spojrzeć na tę ulubioną postać Norwida nieco inaczej. Rozważając sposób jej kreowania w liryce artysty, pragnę podążać śladem pewnych powracających i wciąż wzbogacanych o nowe treści motywów zogniskowanych wokół głównego bohatera³. Myślę, że takie postępowanie umożliwi mi zakreślenie poetyckiego konturu Mojżesza, słusznie bowiem zauważa Irena Gałęzowska: „Można tylko idąc za jego [Norwida] myślą, kierować się ścieżką motywu człowieka, który jak wszystkie inne przewija się przezeń, niknąc chwilami w symbolu lub paraboli, to znowu rozwijając się na wielkim i jasnym obszarze. Można zbierać myśli o człowieku [...]”⁴. Postacie biblijne przynoszą potwierdzenie przekonań poety na temat filozofii człowieka, dlatego uwagę autorki mamy prawo i do nich odnieść.

Na początek proponuję przyjrzeć się kreacji bohatera w jednym z młodzieńczych, programowych wierszy Norwida, tj. w *Piórze*. Utwór ma budowę dwudzielną, oś kompozycyjną stanowi połączenie charakterystyki „pióra” w pierw-

³ Swego czasu próbę taką podjęła już E. E l e r y k w szkiecowym artykule *Postacie ze „Starego Testamentu” w „Vade-mecum”* [w zbiorze:] *Materiały z sesji naukowej pt. „Język C. Norwida”* (XI 1985), red. J. Puzynina, Warszawa 1986, s. 78—87. Decydując się na ograniczenie materiału badawczego do *Vade-mecum*, autorka tym samym, pisząc o Mojżeszu, skoncentrowała się tylko na trzech wierszach (*Moralności, Tęcza, Bohater*), co daje bardzo niepełny obraz roli, jaką biblijny bohater odgrywa w poetyckim myśleniu Norwida.

⁴ I. G a ł ę z o w s k a, *Norwida myśli o człowieku* [w zbiorze:] *Norwid żywy*, wyd. zbiorowe staraniem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, red. Władysław Günther, Londyn 1962, s. 288.

szej części, z apostrofą do „pióra” poezji w drugiej. Podmiot liryczny — poeta — w serii metafor, które mają wspólne źródło — narzędzie pracy pisarza kreśli sugestywne, przenikające się obrazy, ukazujące pióro do pisania jako: żagiel, skrzydło anielskie, pióro ptasie, pióropusz przy czapce, lancę, strzałę łuczniczą. W szeregu skojarzeń napotykamy motyw, który prowadzi nas ku osobie Mojżesza:

O pióro! Tyś mi żaglem anielskiego skrzydła
I czarodziejską zdrojów Mojżeszowych laską

[I 49, w. 12—13]

Bohater zostaje wprowadzony do tekstu poprzez ekspozycję właściwego mu atrybutu — laski, oraz za pomocą odmiennego przymiotnika. Metafora nawiązuje do wersetów z *Księgi Wyjścia*, opisujących jedno z wielu cudownych zdarzeń, jakie miały miejsce podczas wędrówki Izraelitów przez pustynię:

I rzekł Pan do Mojżesza: „Idź przed ludem, a weźmij ze sobą kilku starszych Izraelowych i laskę, którąś uderzył w rzekę weźmij w rękę twoją, a idź. Oto ja stanę tam przed tobą na skale Horeb, i uderzysz w skalę, a wypłynie z niej woda, aby pił lud”. Uczynił tak Mojżesz przed starszymi Izraelowymi (2 Mojż. XVII 5—6)⁵.

Pełnemu powagi i dostojności biblijnemu obrazowi zdarzenia Norwid przeciwstawił kształt delikatny, lekki, daleki od biblijnej dosłowności, używając słów z kręgu poetyki baśniowej: „czarodziejska laska”. Wydaje się to zgodne ze stylistyką wiersza, jego ogólnym nastrojem, ale sędzę też, że za takim zabiegiem artystycznym kryje się dodatkowa intencja. Okazuje się bowiem, że Mojżeszowy „cud źródła” to w chrześcijańskiej symbolice ważny znak chrztu znajdujący swoje odczytanie w kontekście *Nowego Testamentu*:

Nie chcę bowiem, bracia, żebyście nie mieli wiedzieć, że ojcowie nasi wszyscy byli pod obłokiem i wszyscy przeszli morze, i wszyscy byli ochrzczeni w Mojżeszu, i wszyscy jedli ten sam pokarm duchowy, i wszyscy pili ten sam napój duchowy (a pili ze skały duchowej, która szła za nimi, a skalą był Chrystus) (1 Kor. X 1—4).

Aura baśniowego piękna odczuwana w poetyckim obrazie Norwida zdaje się wyrażać istotę poezji — jej moc duchowego oczyszczenia, odrodzenie do nowego życia — bezgraniczną miłość Boga. Fakt, że z rozległego obszaru skojarzeń, zakreślonych imieniem Mojżesza, Norwid wybrał cudowne zdarzenie na skale Horeb i wpisał je właśnie w utwór, którego podmiot liryczny to poeta charakteryzujący zadania własnej poezji, ma głębokie znaczenie. Możemy jasno odczytać intencję artysty co do moralnego wymiaru twórczości, która wyjdzie kiedyś spod poetyckiego „pióra” przyrównanego do laski proroka. Będzie to z całą pewnością liryka „moralnego niepokoju”, źródło słów oczyszczających i poświadczających prawdę o Bożym powołaniu człowieka. W całej twórczości Norwida znajdujemy przesłanki, które upoważniają do postawienia znaku równości między życiem a sztuką poety, dla którego słowo jest „jak krople krwi własnej” (*Pismo*). Pod-

⁵ Wszystkie cytaty z *Pisma Świętego* w tłumaczeniu ks. Jakuba Wujka.

miot liryczny, przyrównując własne pióro do laski Mojżesza, również i siebie przyrównuje do osoby proroka, tym samym biblijny bohater staje się *porte-parole* Norwida. Zarysowuje się w tym kontekście zarówno określona koncepcja poezji, jak i bardzo romantyczna w swej istocie idea poety — przywódcy dusz. I tak oto w *Piórze* autor włącza świat swej poezji w krąg tradycji chrześcijańskiej, a w jej obrębie — romantycznej.

Metaforycznie zasygnalizowana w młodzieńczym utworze myśl domagała się rozwinięcia w dojrzałej twórczości, nie dziwi więc, że w poetyckiej improwizacji pt. *Tęcza* napotykaemy kontynuację motywów pióra i wody. Idea, która w *Piórze* zaledwie pozwala się przeczuć, tu rozkwita wielością sensów:

Lecz z wszech-tradycji i wszech-wiadości,
 Jakie mędrcomie podają i prości,
 Mąż, co przez mamkę ssał egipskie mleko,
 A Izraelem był przez krew i Boga,
 O trumny świata oparłwszy się wieko,
 Mojżesz, wysłyszał Pańską tajemnicę
 I, pióro Słowu zdawszy Przedwiecznemu
 Potopów wielką opisał źródlicę,
 Tak że nikt po dziś — ni wpierw — równy jemu!

[I 309, w. 43—51]

Mojżesz został przedstawiony w tym fragmencie jako natchniony autor *Pięcioksięgi*. Poeta tak dobrał słowa i obrazy, że ich intensywność wprowadza nas w świat pojęć jedynych i ostatecznych. Pozwala przeczuć obecność *sacrum*. A są to takie słowa i obrazy, jak: „wszechtradycja i wszechwiadomość”, „mędrcomie”, „Pańska tajemnica”. I są to takie obrazy, jak: „Izraelem był przez krew i Boga”, „Na trumny świata oparłwszy się wieko”, „pióro Słowu zdawszy Przedwiecznemu // Potopów wielką opisał źródlicę”.

Imię patriarchy poprzedzone zostało peryfrazą, która sugeruje o kogo chodzi, mimo że Norwid nie trzyma się ściśle faktów biblijnych. Wbrew realiom starotestamentowym dobitnie podkreśla, że Mojżesz „przez mamkę ssał egipskie mleko”. Jest to podanie niedokładne, gdyż według Biblii mamką Mojżesza była jego matka (Wyj. II 7—10). Należy sądzić, że poeta celowo dokonał reinterpretacji faktów. Dzięki bowiem takiemu zabiegowi mocno zaznaczył symbiozę kultury egipskiej i izraelskiej oraz wynikające z tego faktu zagrożenie „z-niewoleniem” umysłów ludzi urodzonych już w niewoli, a więc wrosniętych w obcą kulturę. W tym kontekście wyprowadzenie izraelskiego ludu z niewoli miało oznaczać nie tylko wyzwolenie spod jarzma ciemieżców, ale i konieczność zerwania z częścią swej natury, wymóg wewnętrznej przemiany. Ponieważ Mojżesz pierwszy zerwał z „fałszem zewnętrznego świata”, dostąpił wyróżnienia:

O trumny świata oparłwszy się wieko,
 Mojżesz, wysłyszał Pańską tajemnicę

Słowa te uzupełniają wcześniejsze przedstawienie patriarchy jako Męża, który „był Izraelem przez Boga” i stanowią aluzję do wersetów Biblii opisujących po-

wołanie Mojżesza (Wyj. III 1—10), jak również wprowadzają w treść kolejnego wersu:

I, pióro Słowu zdawszy Przedwiecznemu

— gdzie widzimy nawiązanie do tradycji głoszącej, że pierwsze pięć ksiąg *Starego Testamentu* zostało napisane przez samego proroka, ale z natchnienia Bożego. Tak więc stał się patriarcha pośrednikiem pomiędzy Bogiem a Izraelitami, przekazując im Słowo Boże, był tym, który:

Potopów wielką opisał źródlicę

— wskazując tym samym drogę ku wolności — poprzez wyrzeczenie, a nawet cierpienie. W *Piórze* cud wyprowadzenia przez Mojżesza wody ze skały wskazywał na wszystkie sakramentalne źródła Zbawienia, które otworzył Chrystus. W *Tęczy* opisane przez proroka wody potopu splukują występki grzesznego świata, stając się aktem duchowego odrodzenia, ale już na drodze krzyża. Ekspozycja słowa „potop” przygotowuje wprowadzenie tytułowego motywu tęczy — znaku pierwszego Przymierza, jakie Bóg zawarł z człowiekiem właśnie po potopie, i którego sens daje poznać artysta wszechczasów:

Tak że nikt dziś — ni pierw — równy jemu!

Był bowiem Mojżesz natchnionym przez Boga autorem *Pięcioksiągu*, ale przecież i artystą w wymiarze czysto ludzkim, który prawdy przez siebie głoszone poświadczał własnym życiem i pewnie dlatego tak przez Norwida podziwianym. Zaledwie przeczuwalna w *Piórze* myśl, że Mojżesz to do pewnego stopnia *porte-parole* samego autora, zostaje potwierdzona i obrazowo rozwinięta w *Tęczy*.

Tęcza — symbol pierwszego Przymierza stanowiła zapowiedź najważniejszego aktu religijnego dziejów, jaki miał miejsce na Synaju. To wydarzenie Norwid uczynił tematem wiersza pt. *Moralności*. Utwór ukazuje nowy typ postępowania poety. Pierwsza zwrotka wyraża tezę, którą następnie ilustrują pozostałe. Teza brzmi następująco:

Kochający — koniecznie bywa artystą,
Choćby nago jak Herkules stał;
I moralność nie tylko jest osobistą:
Jest i wtóra — moralność — zbiorowych — ciał.

[II 78, w. 1—4]

W kolejnych strofach obcujemy ze zdarzeniami i obrazami, które wiążą się z postacią Mojżesza — pośrednika przy przekazywaniu Prawa na Synaju, chociaż nie zostaje on bezpośrednio wprowadzony do tekstu, lecz za pomocą znaków Przymierza — kamiennych tablic oraz czasownika od jego imienia:

Czoła się nam mojżeszą

[II 79, w. 16]

W drugiej strofie uderza niezwykła intensywność znaczeń zamkniętych w jednym obrazie, który przywołuje aż trzy momenty biblijnego zdarzenia:

Dwie było tablic — dwie! — prawowitego cudu.
 Jedna — władnie do dziś wszech-sumieniem
 Druga — całym pękła kamieniem
 O twardość ludu

[II 78, w. 5—8]

W czterech wersach zamknął Norwid historię narodzin religii nowego typu, religii dialogu między Bogiem a człowiekiem. Ukazał przyjęcie od Boga tablic z Dekalogiem, odstępstwo Izraelitów, gniew Mojżesza, który rozbił tablice. Słowa i obrazy zostały przy tym dobrane w tak sugestywny sposób, że daje się niemalże odczuć materialną bliskość przedstawionych zdarzeń: wiemy, że druga tablica była z kamienia i pękła, widzimy, w jakich to się stało okolicznościach („o twardość ludu”). Intensywność słów i obrazów w kolejnych strofach wprowadza nas w biblijny świat pojęć i klimat egzotycznych realiów, np. „tablice”, „odłamy”, „menhiry”; „jak menhiry sterczą rozpierzchnięte”, „Podejmując prawa odłamy”. Surowe, proste słowa otwierają przed nami sferę *sacrum* — tablice były przecież „prawowitego cudu”. *Sacrum* objawione w materialnym przedmiocie uległo zniszczeniu na skutek sprzeniewierzenia Izraelitów wobec cudu Przymierza z Bogiem. Nastąpiło rozdwojenie tablic, prawdziwy sens tego faktu tłumaczy strofa trzecia:

Z pierwszej? — mamy zarys i siłę mamy
 Od niesienia rąk w dzieło zaczęte,
 Ale — drugiej odłamy,
 Między Ludów Ludami
 Jak menhiry sterczą rozpierzchnięte!

[II 78, w. 9—13]

— jak również kolejna, która przywołuje moment odnowienia Przymierza:

Wobec pierwszej?... każdy a każdy — rzeszą!
 Lecz — by drugą od-calić,
 Czoła się nam moją
 I zaczynają się lica blaskiem palić.

[II 79, w. 14—17]

Tablica zwana „pierwszą”, która „władnie do dziś wszech-sumieniem”, z której „zarys i siłę mamy”, symbolizuje, jak pisze Elżbieta Feliksiak: „niezniszczalne Słowo wypowiedziane przez Boga, trwające mimo rozbicia kamiennych tablic przez rozgniewanego Mojżesza, zawsze jedno i pierwsze”⁶. „Słowo”, które „trwa wciąż”, które „jest”, „czeka”. Tablicą „drugą” nazywa Norwid tę, która uległa zniszczeniu, należy więc ją „od-calić” — dokładnie tak, jak to uczynił Mojżesz, który „z wielkim męstwem i w pocie czoła odcalał rozbite świadectwo rozpoczętego Przymierza”⁷, dając przykład „moralności osobistej”:

⁶ E. Feliksiak, *Interpretacja jako spotkanie u źródeł wiersza C. Norwida „Moralności”*, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 4, s. 45.

⁷ Tamże.

I stanął lud z daleka, a Mojżesz przystąpił do mgły, w której był Bóg (Wyj. XX 20).

Tablice Prawa są tym, co „człowiekowi było dane wziąć”. Powinien więc dar od Boga przyjąć, a więc podjąć „dzieło zaczęte”, „od-calić” — podjąć dialog określający istotę Przymierza z Bogiem, poświadczyć Prawo pisane już „nie na tablicach kamiennych, lecz na żywych tablicach serc” (2 Kor. III 3).

Słowa Przymierza wymagają od człowieka duchowego wysiłku:

Czoła się nam mojżeszą
I zaczynają lica blaskiem palić

Słowa te odsyłają do *Księgi Wyjścia*:

A gdy schodził Mojżesz z góry Synaj, trzymał dwie tablice świadectwa, a nie wiedział, że twarz jego promieniała od uczestnictwa w rozmowie z Panem (Wyj. XXXIV 290).

Płonąca blaskiem twarz Mojżesza znamionuje obecność w nim Bożego Ducha i ślad twórczego dialogu indywidualnej odpowiedzialności z kamienną Literą Prawa, dialogu podjętego w imię urzeczywistnienia się „moralności-zbiorowych-ciał”. Tylko człowiekowi, który odważy się „podjąć Prawa odłamy” objawi się *sacrum*:

— Wiatr ogromny, jak na Synai szczycie,
Tętnią echa i gromy z błyskawicami,
Dłonią czujesz, że tknąłeś życie...

[II 79, w. 18—20]

Wspaniała, numinalnie zabarwiona wizja to echo odpowiednich obrazów biblijnych:

[...] a oto poczęły być słyszane gromy i łyskać się błyskawice [...], a wszystka góra Synaj dymiła się (2 Wyj. XIX 16—18).

Poraża nas wizyjność norwidowskiego obrazu i zaskakuje jej sensualna siła. Sugestywny opis obcowania z *sacrum* nie może odnaleźć się w pełni w świecie *Starego Testamentu*⁸. Wiersz otwiera się słowem „Kochający”, a zamyka obrazem „pogodnego lica”. Kim jest ów „Kochający”? Poeta odpowiada, że „Kochający koniecznie bywa artystą”, a więc może nim być Mojżesz, pierwszy pisarz, autor pierwszej kamiennej księgi — prawa, który z miłości do swojego narodu przebłątał Boga i uzyskał zgodę na wyciosanie nowych tablic. Może nim być także każdy człowiek, który podejmuje norwidowską „pracę w pocie czoła”, twórczy wysiłek ducha, ale wyłożony sens moralności i ostatni wers każą widzieć oblicze jeszcze innej niż Mojżesz postaci. „Pogodne lice” to nie tylko promieniejące oblicze Mojżesza, to również „jasność Pańska”, światło Syna Bożego, który wypełnił Prawo Mojżeszowe Duchem Miłości — w obraz figury Mojżesza wykreowanej w *Moralnościach* Norwid wpisał osobę Chrystusa⁹.

W Mężu, który jako pierwszy wskazał ludzkości drogę dojrzewania do pełni

⁸ Tamże, s. 46.

⁹ Por. E. Eleryk, dz. cyt., s. 86.

człowieczeństwa, drogę życia twórczego, które przewycięża normalną ludzką kondycję, poeta widział godnego patrona „Człowieka Bożego”. Dwa utwory: *Człowiek* oraz *Bohater* stanowią liryczną konkretyzację przemyśleń na temat istoty człowieka, idee w nich przekazane w szczególny sposób wzajemnie się dopełniają. Wiersz pt. *Człowiek* możemy zaliczyć do tzw. wierszy na urodziny. Badacze Norwida traktują go jako poetycką autobiografię i swoisty horoskop nowo narodzonego, zawierający też szereg życzeń układających się w błogosławieństwo¹⁰. Aż trzykrotnie Norwid wykorzystuje aluzje do niemowlęcego okresu życia Mojżesza:

1. Skoro cię z długich osłonięć wywiną,
Do wanny niosą, lub na dywan gruby —
niby małego nad Nilem Mojżesza!

[I 270, w. 3—5]

2. — O! Mamko Polko, tyś istota święta.
Którą bym równał córce Faraona,
Przyciskającej sierotkę do łona

[I 270, w. 19—21]

3. Piękny jak świeżo narodzone dziecię,
Ten sam, co dawniej, niby Mojżesz mały,
Nilowej lilii trzymający kwiecie.

[I 274, w. 117—119]

Wszystkie fragmenty odsyłają do przedstawionego w *Księdze Wyjścia* czynu matki Mojżesza, która, aby ocalić dziecko od śmierci z nakazu Faraona —

[...] wzięła plecionkę z sitowia, i namazała ją żywicą i smołą, i włożyła w nią dzieciątko, i położyła je w trzcinisku na brzegu rzeki (Wyj. II 3).

— jak również do postępków córki Faraona, która zaopiekowała się chłopczykiem.

W przedstawieniach maleńkiego Mojżesza kolejny raz Norwid wykorzystuje znaną symbolikę wody, tu dodatkowo jej znaczenie podkreśla etymologia imienia Mojżesz — w *Encyklopedii Orgelbranda* czytamy: „Mojżesz, z egipskiego: Mo-udsze, to jest z wody wydobyty, w hebrajskim Mosch albo Moszeh”, natomiast w *Podręcznej encyklopedii biblijnej* zanotowano: uczeni szukają źródłostowu dla imienia Mojżesz w wyrazie arabskim i ugaryckim „m-w-sz”, który oznacza dziecię nowo narodzone¹¹.

Szczególnie interesujący wydaje się trzeci fragment, ukazujący Mojżesza z lilią — obraz wyraźnie stylizowany, nawiązujący do licznych wizerunków małego Jezusa z lilią w malowidłach sakralnych. Przedstawienie takie niesie w sobie głębokie symboliczne znaczenie, w lilii bowiem zaklęta została myśl o narodzinach człowieka z łona ziemi i nocy. Pierwszego człowieka ukształtowała przecież

¹⁰ Zob. J. Gomułicki, *Dodatek krytyczny* [w:] C. K. Norwida „*Dzieła zebrane*”, Warszawa 1966, t. 2, s. 512. Por. też: M. Inglot, dz. cyt., s. 21.

¹¹ Korzystam z ustaleń M. Ingłota, dz. cyt., s. 32.

ręka Boża z prochu ziemi¹². W *Pieśni nad pieśniami* Chrystus, Oblubieniec Kościoła, mówi o sobie następująco: „Jam narcyz Saronu, lilia dolin” (Pnp. II 1). Wpisując w figurę maleńkiego Mojżesza symbolikę lilii, Norwid wyraża przeświadczenie, że prorok już w okresie niemowlęctwa został namaszczony boskością, kapłaństwem i wyznaczony przez los do odegrania wielkiej roli. Potwierdzają tę interpretację pojawiające się już w pierwszej strofie słowa:

— Rodziców miłość jak trzecia istota,
Z dwóch serc ku niebu powstająca kwiatem,
Coś niby gwiazda, niby lilia złota,
Niby światłością, niby aromatem,
Powietrza próżnię napęnia dokoła,
W kolebkę roniąc Sakrament Kościoła.

[I 270, w. 7—12]

— a także określenia przyrównanego do małego Mojżesza niemowlęcia mianem „Kaplana”, „Władcy”, „Pana z panów”. Wśród wzmianek Norwida o Mojżeszu napotykaemy myśl, która ostatecznie przekonuje o słuszności wywodu. Poeta włącza bowiem biblijnego męża w krąg mitów herosów powołanych już od dzieciństwa do wypełnienia wielkiej misji w dziejach ludzkości: „Herkules — Romulus — Mojżesz — wszyscy boscы bohaterowie zawsze eksponowani dziećmi uratowani cudownie. Mojżesz nie jest wyłącznym zdarzeniem (uszanowanie dziecka w chrześcijaństwie)” (*Album Orbis w szkicu*, XI 423). Uwaga zamieszczona w nawiasie sugeruje symboliczo-figuralne odczytanie postaci Mojżesza, który staje się typem „dziecka Bożego” bezgranicznie ufającego Stwórcy, symbolem „wiecznego dzieciństwa” — postawy właściwej „Bożemu Człowiekowi”, „sąsiadowi Boga”.

Każdy człowiek, otrzymując już w chwili narodzin przysłowiowe „ewangeliczne talenty”, powinien je mnożyć przez całe życie, a efekty tej pracy są dostrzegalne dopiero w dopełnionej trudem twarzy starca, lecz na tym właśnie polega bohaterstwo, zdaje się głosić Norwid w wierszu pod znamienym tytułem — *Bohater*. Utwór ten ilustruje metodę, za pomocą której poeta komponuje wiersz w formę definicji wybranego pojęcia, tu — heroizmu. Poszczególne części wiersza to kolejne ogniwa rozwijające definicję. Postać patriarchy, która zostaje włączona w ciąg odniesień mitologicznych i religijnych (wyprawa Argonautów, kalectwo Achillea, śmierć Sokratesa, Najświętsza Maryja Panna ścierająca stopą łeb szatana, Agnus Dei, turnieje średniowieczne, baśnie ludowe) okazuje się doskonale unaoczniać istotę definiowanego pojęcia:

Mojżesz — wiek blisko przeżywszy, powstawa
Wyswobodzicielem ludu —
Heroizm czysty wcześniej nie dostawa
I nie dostawa bez — cudu.

[II 106, w. 29—32]

¹² D. Forstner OSB, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 188.

Określając pojęcie heroizmu, poeta odwołuje się do fragmentu *Biblii* przedstawiającego powołanie przez Boga:

Krzyk tedy synów Izraelowych doszedł do mnie. I widziałem ich utrapienie, którym od Egipcjan są uciśnieni. Ale pójdź, a posłę cię do Faraona, abys wywiódł lud mój, synów Izraelowych, z Egiptu (Wyj. III 9—10).

O boskim charakterze misji Mojżesza w wierszu Norwida świadczą wersy:

Heroizm czysty wcześniej nie dostawa
I nie dostawa bez cudu.

Doświadczenie życiowe i łaska Boga to dwie niezaprzeczalne wartości, stanowiące o istocie heroizmu:

Miałaby włosów srebrność księżycowa
Wyzwalać z Dziejów — zaciągu?
Lecz starość, w czas swój, bywa więcej zdrowa
Od bark greckiego posągu.

[II 106, w. 25—28]

Ewolucja osoby, jej dojrzewanie, „starzenie się”, w jakimś sensie zmierza do swego „pierwo-wzoru”, będącego wiernym obrazem Boga, do prostoty i niewinności maleńkiego dziecka. Dwa momenty życia Mojżesza: niemowlęctwo (*Człowiek*) i późną starość (*Bohater*) Norwid wykorzystał dla kompozycji konsekwentnej lirycznej argumentacji, by dowieść tej pozornie paradoksalnej prawdy.

Mocno akcentując obecność cząstki Boga w człowieku, Norwid nie zamierza go tym samym deifikować. Przeciwnie, doskonale zdaje sobie sprawę, że rzeczywistość mocno odbiega od idealnego wyobrażenia, czemu dał wyraz w wierszu zatytułowanym *Co słyszać?* — humorystycznym rysunku ciasnego utylitaryzmu, przedstawionego w formie karykatury obyczajów emigracji („kapitalizacja” form towarzyskich). W ciąg ośmieszających scenek poeta włączył anegdotę o czosnku, w którą nieoczekiwanie wplótł wydarzenie z dziejów Mojżesza:

Czosnek,
Sławny z rozsądku, blahych nieprzyjaciół piosnek —
On, co jeszcze na puszczy, z Cebulą do wspólki,
Ledwo, że nie zbuntował Mojżeszowe pułki,
Radząc, by lud w nim uznał rzecz nad wolność starszą
I wrócił wielbić Czosnek z amnestią monarszą.

[II 93—94, w. 21—26]

Owa anegdota wiąże się z utyskiwaniem wyprowadzonych przez Mojżesza na pustynię Izraelitów i narzekających tam na brak ulubionych jarzyn:

Wspominamy ryby, któreśmy jedli w Egipcie darmo; przychodzą na pamięć ogórki i melony, i pory, i cebule, i czosnki (4 Mojż. XI 5—6).

Tym razem postać proroka posłużyła Norwidowi dla wyrażenia ironicznej prawdy, że szczytne ideały przegrywają z prozą życia. Tak więc norwidowski ideał nie przepowiada bliskiej powszechnej szczęśliwości, sprowadza się bowiem

do heroizmu Chrystusowego, dostępnego dla wszystkich, ale realizowanego tylko przez wybranych. I tak, pod humorystyczną warstwą wiersza odnajdujemy kolejne niezbędne ogniwo lirycznego wywodu na temat ludzkiego powołania.

Ze względu na swój podziw dla osoby Mojżesza Norwid považał również żydowski naród, czemu dał wyraz w poetyckim hołdzie oddanym Żydom polskim, biorącym udział w patriotycznych manifestacjach, jakie miały miejsce w Warszawie w kwietniu 1861 roku. Publicystyczna osnowa wiersza posłużyła artyście za pretekst do rozwinięcia refleksji o korzeniach europejskiej cywilizacji:

1. Ty! jesteś w Europie, poważny Narodzie
Żydowski jak pomnik strzaskany na Wschodzie,
Swoimi gdy złamki wszędzie się rozniesie,
Na każdym hieroglif unosząc odwieczny —
A człowiek północny, w sosnowym gdy lesie
Napotka cię, odbłysek zgaduje słoneczny
Ojczyzny! — co kędyś w niebieskim lazurze
Jak Mojżesz się w wodzie pławiła Nilowej! —
I mówi: „Jest wielkim, kto bywał tak w górze
I upadł tak nisko, i milczy jako wy”.

[I, 339, w. 1—10]

2. Poważny narodzie! cześć tobie w tych, którzy
Mongolsko-czerkieskiej nie zlekli się burzy —
I Boga Mojżeszów bronili wraz z nami.

[I, 340, w. 31—33]

Przedstawienie ojczyzny Żydów w pierwszym fragmencie prezentuje znany już z wcześniej omawianego utworu — *Moralności* — charakterystyczny dla poetyki Norwida typ obrazowania, który łączy w sobie sugestywną materialność z wyraźnie wyczuwalną obecnością *sacrum*. Są to więc takie obrazy jak: „pomnik strzaskany na Wschodzie”, „złamki się rozniesie”, „odwieczny hieroglif”, „odbłysek słoneczny”, „niebieski lazur” i oczywiście wpisana w nie postać Mojżesza znad Nilu, która ostatecznie dopełnia kształtu poetyckiej wizji — ojczyzny Żydów, pozornie utraconej, ale wybranej i uhonorowanej przez cierpienie. Ojczyzna Mojżesza jawi się również jako „patriarchalna-wszech-ojczyzna”, z której wywodzą się wszystkie narody zaludniające Europę. I tak oto jeszcze raz Norwid wyraził głęboki szacunek i podziw dla „największego Męża stanu, jakiego wydała ludzkość”.

Powyższe rozważania poświęcone Mojżeszowi miały pokazać, w jaki sposób postać ze *Starego Testamentu* uczestniczy w poetyckim myśleniu Norwida o człowieku. Omówione tu wiersze obrazują zderzenie kilku rzeczywistości: Boga i człowieka, jednostki i zbiorowości, słowa i czynu, tradycji i współczesności. Mojżesz potraktowany przez poetę symboliczno-typicznie, zgodnie z tradycją biblijną, zdaje się wyznaczać drogę pielgrzymowania ku osiągnięciu pełni. Oryginalna (w sensie Norwidowym) okazuje się konstrukcja, która z religijno-biblijnych, doktrynalnych przesłanek wywodzi wnioski zaskakująco twórcze w odniesieniu do posłannictwa człowieka. Poeta nie pochyla się nad biblijnym

bohaterem, by ujrzeć w nim ludzkie słabości, lecz postępuje dokładnie na odwrót — w każdym człowieku pragnie odkryć przesłanie proroka, odczytać „Mojżesza”, uświadomić mu jego własną autentyczną wartość. Postać proroka, wodza, pielgrzyma, pisarza okazuje się idealnym wręcz bohaterem dla artysty, który swe największe dzieło, cykl stu wierszy, zatytułował *Vade-mecum* — „Pójdź ze mną”.